

**Barbara Nita, Andrzej R.
Światłowski**

**Glosa do postanowienia Sądu
Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15
lutego 1994 r. II AKz 54**

Palestra 38/11(443), 184-189

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ Glosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 lutego 1994 r.

II AKz 54/94*

Teza głosowanego postanowienia brzmi:

1. Na postanowienie o wyłączeniu części zarzutów aktu oskarżenia do odrębnego rozpoznania zażalenie (...) nie przysługuje.

2. Zasadnie Sąd Wojewódzki zawiesił postępowanie odnośnie owych zarzutów. (...) związek czynów, o które oskarża się drugiego oskarżonego i tych czynów pierwszego oskarżonego, których to postanowienie dotyczy, jest ścisły i to w stopniu uniemożliwiającym prawidłowe rozpoznanie sprawy tylko wobec pierwszego oskarżonego.

I. Dla zrozumienia problemu, będącego przedmiotem głosowanego orzeczenia, konieczne wydaje się zwięzłe zarysowanie stanu faktycznego, na gruncie którego problem ten powstał, zwłaszcza że tezy tego postanowienia zostały wyodrębnione z jego uzasadnienia na użytek niniejszej glosy.

W sprawie przeciwko Adamowi C., oskarżonemu o przekupienie Eugeniusza K. – komendanta Straży Miejskiej w K., oraz temuż Eugeniuszowi K. oskarżonemu między innymi o przyjęcie korzyści, płatną protekcję na rzecz Adama C. i inne przestępstwa, wskutek niestawiennictwa i ukrywania się Adama C., którego udział w rozprawie był obowiązkowy, postanowieniem z dnia 30 XI 1993 r. Sąd Wojewódzki w K. wyłączył do odrębnego rozpoznania jego sprawę. Postanowieniem z dnia 25 I 1994 r. z oskarżenia przeciwko Eugeniuszowi K. wyłączono do odrębnego rozpoznania zarzuty sprzedajności i płatnej protekcji, uznając, że powinny być one rozpoznane łącznie ze sprawą przeciwko Adamowi C., gdyż czyny obu pozostają w ścisłym związku. Zarazem ze względu na ukrywanie się Adama C. tak wyodrębnione postępowanie zawieszono do czasu jego ujęcia.

Na postanowienie to wnieśli zażalenia dwaj obrońcy Eugeniusza K. Oba zażalenia zarzuciły istotną dla orzekania obrazę przepisów postępowania, w szczególności art. 15 § 1 k.p.k. i art. 24 § 3 k.p.k. i wnosiły o uchylene postanowienia i kontynuowanie rozprawy przeciwko Eugeniuszowi K. także w zakresie tych zarzutów, które zostały zaskarżonym postanowieniem wyłączone. Żądanie to zostało uzasad-

* Postanowienie nie publikowane

nione zdecydowanym dążeniem Eugeniusza K. do niewinnienia z tych zarzutów, a więc dolegliwością pozostawania pod tymi zarzutami przez czas trudny do określenia w świetle uporczywości Adama C. w unikaniu osądzenia.

Postanowieniem z dnia 15 lutego 1994 r. Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Należy tu dodać, jest to bowiem niezmiernie istotne, iż początkowo oskarżonym był wyłącznie Eugeniusz K. Aktem oskarżenia objęto Adama C. znacznie później, o co między innymi zabiegała obrona Eugeniusza K. Oskarżony Adam C. złożył wyjaśnienia, a później zaczął się ukrywać. Niewykluczone, że przebywa za granicą¹.

II. Za banalnym z pozoru rozstrzygnięciem kryje się kwestia prawa oskarżonego do sądu, kwestia – zauważmy – coraz donioślejsza w świetle ratyfikacji przez Polskę **Europejskiej Konwencji Praw Człowieka**. Postanowienie Sądu Apelacyjnego zasługuje więc na dokładniejsze rozważenie.

III. Jeśli chodzi o wyrażony w pierwszym punkcie tezy pogląd, że na postanowienie o wyłączeniu części zarzutów aktu oskarżenia do odrębnego postępowania zażalenie nie przysługuje, to nie budzi on wątpliwości. Jest on zgodny z utrwalonym poglądem doktryny i orzecznictwa². Postanowienie o wyłączeniu części zarzutów nie zamyka drogi do wydania wyroku, nie jest też wskazane w k.p.k. jako zaskarżalne. Co prawda art. 25 § 3 k.p.k. mówi, że zażalenie przysługuje na postanowienie w kwestii właściwości, jednak wyłączenie części zarzutów nie zawsze powoduje zmianę właściwości sądu, a zresztą i tak przekazanie wyłączonej sprawy właściwemu sądowi następuje odrębną decyzją procesową. Z pewnością więc nie zasługiwał na aprobatę pogląd SN wyrażony w postanowieniu z dnia 7 XI 1985 r. (III KZ 227/85, OSPiKA 1988, z. 2, poz. 38), według którego „na postanowienie o wyłączeniu do odrębnego postępowania sprawy poszczególnych osób lub o poszczególne czyny (art. 24 § 3 k.p.k.) przysługuje zażalenie tylko wówczas, gdy w wyniku takiego postanowienia następuje zmiana właściwości miejscowej lub rzeczowej sądu (art. 25 § 2 k.p.k.)”³.

IV. Poważne wątpliwości budzi natomiast już *prima facie* stwierdzenie, iż Sąd Wojewódzki trafnie zawiesił postępowanie odnośnie do zarzutów wobec Eugeniusza K., wyłączonych do rozpoznania łącznie z zarzutami postawionymi Adamowi C. Sąd Apelacyjny powołał się tu na jedno ze swych wcześniejszych postanowień w sprawie przeciwko Eugeniuszowi K., zgodnie z którym „związek czynów, o które oskarża się Adama C., i tych czynów Eugeniusza K., których to postanowienie

dotyczy, jest ścisły i to w stopniu uniemożliwiającym prawidłowe rozpoznanie sprawy tylko wobec Eugeniusza K.”. Kiedy Sąd Apelacyjny wydawał powołane postanowienie, rozstrzygał kwestię, czy postępowanie może być nadal prowadzone przeciwko samemu tylko Eugeniuszowi K., czy też dla prawidłowego rozpoznania sprawy i wyrokowania konieczne jest postawienie przed sądem także i Adama C. na tle takiego stanu faktycznego pogląd powyższy był *in concreto* słuszny. Zresztą sam Eugeniusz K. i jego obrona pogląd taki wyrażali i zabiegali o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej również Adama C. Gdy jednak tenże, postawiony przed sądem, złożył wyjaśnienia (i wziął udział w przeprowadzeniu innych dowodów), sytuacja uległa w tym aspekcie istotnej zmianie. Ukrycie się Adama C. nie uniemożliwiło już wcale dalszego postępowania co do „sprzężonych” zarzutów, a w każdym razie nie w stopniu, w jakim je uniemożliwiała jego wcześniejsza nieobecność w procesie. Skoro tak, uprzedni pogląd Sądu Apelacyjnego stracił, a w każdym razie mógł stracić swą aktualność na tle konkretnych okoliczności sprawy, a traktowanie go jako zasady ogólnej nie jest przecież trafne. Nie ma przyjęcia korzyści majątkowej bez jej wręczenia, ale nie wynika z tego, że sprawa oskarżonych o łapownictwo czynne i bierne musi być zawsze rozpoznana łącznie. Zawieszając postępowanie, sąd błędnie przyjął tu istnienie swoistego współuczestnictwa koniecznego. Przecież nikt nie twierdzi, że z przyczyn dowodowych sprawca musi być zawsze i koniecznie sądzony razem z podżegaczami, pomocnikami i poplecznikami, gdy tymczasem związek ich czynów jest równie oczywisty, jak powiązanie łapownika czynnego i biernego.

Zawieszenie postępowania podobne jest poniekąd do umorzenia postępowania. Gdyby jednak postępowanie wobec Adama C. umorzono, na przykład z powodu niepoczytalności, to przecież sprawa przeciwko Eugeniuszowi K. toczyłaby się nadal, na podstawie dostępnych dowodów. Czy zatem słuszne jest zawieszenie postępowania dotyczącego części zarzutów postawionych Eugeniuszowi K., dlatego że sprawę przeciw Adamowi C. zawieszono?

V. Kluczowe zdaje się być zawarte w uzasadnieniu głosowanego postępowania twierdzenie Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którym zawieszenie postępowania nie pozbawia oskarżonego prawa do uzyskania wyroku, jedynie prawo to odsuwa na czas do ustąpienia przeszkody, która zawieszenie spowodowała. To prawda, trudno twierdzeniu temu przeczyć. Rzecz jednak w tym, czy „odsunięcie” to możliwe jest do usprawiedliwienia w konkretnych okolicznościach konkretnej sprawy.

Długotrwałość przeszkody stanowi konieczną przesłankę zawieszenia postępowania. Konstatacja, że zawieszenie postępowania karnego

ze swej natury koliduje z prawem oskarżonego do sądu jest tyle trafna, co banalna. Nie można jednak *a priori* wykluczyć, że niekiedy postulat szybkości i sprawności postępowania musi ustąpić przed dążeniem do całościowego rozpoznania sprawy, zniweczonego nieobecnością i niemożnością ujęcia jednego z podejrzanych, którego czyny są jakby splecione z czynami drugiego.

Reasumując: w całej kategorii sytuacji podobnych do zaszłej w rozpoznawanej, na jednej szali spoczywa zasada prawdy materialnej, nakazująca najściślejsze wyświetlenie wszelkich okoliczności doniosłych dla wyrokowania, na szali przeciwnej zaś uzasadniony interes oskarżonego – interes znajdujący prawną ochronę w postaci jego prawa do sądu, jak również zasada legalizmu ścigania⁴, a także wzgląd na społeczne oddziaływanie wyroku – niezależnie od tego, czy byłby to wyrok skazujący czy nie. Rozstrzygnięcie tego dylematu dokonywane być musi *ad causam*, w każdej konkretnej sytuacji, i nie sposób tu sformułować żadnej ogólnej reguły⁵. Można jednak powiedzieć, że sam związek czynów współsprawców *sensu largo* nigdy nie uzasadnia twierdzenia o niemożności prowadzenia postępowania przeciwko tylko jednemu z nich.

VI. Istnienie prawa oskarżonego do sądu nie budzi wątpliwości na tle k.p.k. Tym bardziej winno być respektowane w świetle art. 6 podpisanej i ratyfikowanej przez Polskę **Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności**, zwłaszcza ust. 1 tegoż artykułu. W szczególności chodzi tu o wymóg rozpoznania sprawy „w rozsądnym terminie”. Po dłuższych wahaniach orzecznictwo strasburskie przyjęło, że ten „rozsądny termin” biegnie od pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanego⁶, co wydaje się trafne, jest to bowiem moment, gdy podejrzany po raz pierwszy „odczuwa” toczące się przeciw niemu postępowanie. Momentem końcowym jest natomiast moment wyczerpania toku instancji⁷. Jak więc widać, pochopne lub przewlekłe zawieszenie postępowania godzi w art. 6 ust. 1 **Konwencji**, odwleka bowiem uwięczenie ostatecznym rozstrzygnięciem postępowania, które już się toczyło.

W sprawie *Bonnechaux przeciwko Niemcom*⁸ z roku 1976 stwierdzono wręcz, iż w razie opóźniania toku postępowania karnego przez jednego z dwóch oskarżonych, ich sprawy muszą być w miarę możliwości rozdzielone, tak by oskarżony nie padł ofiarą opóźnienia! Nic dodać, nic ująć. W świetle tego poglądu należało więc wydzielić i zawiesić sprawę Adama C., natomiast zarzuty postawione Eugeniuszowi K. rozpoznać.

VII. Okazuje się, że przesłanki zawieszenia postępowania przewidziane w art. 15 k.p.k. tylko na pozór zachodziły. Zawieszenie nie było

słuszne, gdyż godziło w prawo oskarżonego do sądu. Ponadto sama niemożność ujęcia drugiego sprawcy nie może tamować postępowania przeciwko pierwszemu.

W postanowieniu z dnia 6 V 1970 r. (OSNKW 1970, nr 11, poz. 148) SN stwierdził, że sytuacja wynikająca z konieczności zawieszenia postępowania w stosunku do jednego z oskarżonych nie może stanowić podstawy do zawieszenia wobec innych, do których istniejące przeszkody się nie odnoszą. W glosowanym postanowieniu Sąd Apelacyjny uznał najwyraźniej, że przeszkoda odnosząca się do Adama C. odnosiła się pośrednio również do Eugeniusza K. Jest to pogląd chybiony.

Wydaje się, że silne racje przemawiały za uchyleniem zaskarżonego postanowienia i zaleceniem Sądowi Wojewódzkiemu rozpoznania w sprawie przeciwko oskarżonemu Eugeniuszowi K. także zarzutu I i II. Niemożność ujęcia jednego z oskarżonych nie może być pretekstem do zawieszenia postępowania przeciwko drugiemu, zwłaszcza gdy dowody są dostępne, a postępowanie zaawansowane.

Barbara Nita
Andrzej R. Świątowski

Przypisy:

¹ Poza zasadniczym nurtem rozważań pozostaje kwestia, czy rzeczywiście dołożono wszelkich starań w kierunku ujęcia Adama C. Nie jest sporne, że niemożność ujęcia oskarżonego można stwierdzić dopiero po wyczerpaniu dostępnych możliwości jego ujęcia – zob. m.in. A. Peczeniuk: *Zawieszenie postępowania przygotowawczego*, „Probl. Praworz.” 1979, nr 3, s. 34.

² Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 24 XI 1989 r., OSN 1990, z. 1–3, poz. 1, glosa Zb. Dody do postanowienia SN z dnia 7 XI 1985 r. III KZ 227/85, OSPiKA 1988, z. 2, poz. 38.

³ Krytykę stanowiska SN przeprowadził Zb. Doda we wskazanej powyżej glosie. Odosobniony odmienny pogląd wyraziła natomiast T. Gardocka: Glosa do postanowienia z 7 XI 1985 r., III KZ 227/85. Jej zdaniem wyłączenie części zarzutów do odrębnego postępowania jest zaskarżalne zażaleniem.

⁴ Szczerpłość miejsca nie pozwala niestety rozważyć kwestii zawieszenia wyodrębnionej sprawy, widzianego przez pryzmat zasady legalizmu/opportunizmu. Należy jednak postawić pytanie, czy takie decyzje procesowe nie mogą być potencjalnie kolejną furtką dla oportunizmu faktycznego?

⁵ S. Waltoś napisał kiedyś, że „zawieszenie postępowania karnego jest zawsze złem, a jeśli jest ono uzasadnione, to zawsze złem koniecznym” (w: *Zawieszenie postępowania karnego w świetle przepisów nowego kodeksu postępowania karnego*, „Palestra”, 1970, nr 12). Z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości to oczywiście prawda, ale z punktu widzenia oskarżonego – niekoniecznie. Może mu przecież zależeć na tym, by zmierzające do skazania postępowanie zostało zastopowane. W rozważanym stanie faktycznym interes oskarżonego zgadzał się jednak z interesem wymiaru sprawiedliwości. Zob. też M. Cieślak, Zb. Doda: *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego przed sądami wojskowymi za rok 1970*, WPP nr 1971, nr 2, s. 252, oraz Zb. Doda, *glosa op. cit.*, s. 82.

⁶ Sprawa *Eckle przeciw Niemcom* – wyrok z 15 VII 1982, seria A, tom 51. Bliżej o rozwoju orzecznictwa w tej kwestii: P. Hofmański: *Europejska Konwencja Praw Człowieka i jej znaczenie dla prawa karnego*, Białystok 1993, s. 262, M. Nowicki: *Wokół Konwencji Europejskiej*, Warszawa 1992, s. 48, i tam cytowane orzecznictwo strasburskie.

⁷ Także ewentualnego postępowania ze skargi indywidualnej przed sądem konstytucyjnym, co Polski jednak na razie nie dotyczy.

⁸ Skarga 6541/74, D & R 3/1976, s. 86, cyt. za: P. van Dijk, G.J.H. van Hoof: *Theory and Practice of the European Convention of Human Rights*, Kluwer, Dordrecht 1990.